

ŻYCIE NOWOGRÓDZKIE

PISMO POŚWIĘCONE SPRAWOM ZIEMI NOWOGRÓDZKIEJ.

Wychodzi codziennie.

Adres: Redakcji i Administracji
NOWOGRÓDEK, ul. 3-go Maja Nr. 1.
Telefony Nr. 75, 100
CZYNNĄ CODZIENNIE z wyjątkiem świąt
od godz. 11 rano do godz. 2 w nocy.
CENA PRENUMERATY miesięcznie . 240
z odnośnikiem do domu . 280
CENA OGŁOSZEŃ: przed tekstem 30 gr., w tekście
(przed kroniką) 40 gr., za tekstem 15 gr. za kilometr
jednoszpaltowy, drobne za wyraz 10 gr., posady
i prace poszukiwane po 5 gr. za wyraz
fantazyjne i tabele o 50% drożej.

Polski lot nad oceanem Szczegóły katastrofy

WARSZAWA (tel. włs.) 6. VIII. Donoszą z Oportu, iż przebywający tam w szpitalu mjr. Kubala udzielił prasie szczególnych wyjaśnień dotyczących przebiegu lotu i katastrofy.

Z samego początku lot zapowiadał się doskonale. O wiele kilometrów od brzegów zauważyliśmy defekt w dopływie benzyny. Uszkodzenie było tak poważne, iż niedało się go naprawić w locie, to też zmuszeni byliśmy nawrócić. W odległości 100 km. od Dap Finister aparat opadł na fale i odbił się, co umożliwiło dalsze kontynuowanie lotu, nie straciliśmy przytomności i leciliśmy dalej. Nagle samolot po raz drugi opadł na morze najzupełniej prostopadle i począł tonąć. Wykroczyliśmy z aparatu i dopiero wówczas ujrzelśmy o paręset metrów statek „Samos”, który dążył nam na ratunek. Przy pomocy lin wydostaliśmy się na pokład, tam posilgnąłem się i wpadłem do łuku odnosząc kilka ciężkich ran prawego ramienia.

Zalodze udało się uratować samolot i przyholować go do Leixoes (port Portugalii).

Zainteresowanie Portugalczyków

WARSZAWA, (tel. włs.) 6. VIII. Po przybyciu statku „Samos” do portu, zebrały się na molo tłumy publiczności, poinformowane wcześniej drogą radiową, iż na pokładzie statku znajdują się lotnicy polscy.

W imieniu gubernatora województwa skowego lotników polskich po-

witał gen. brygady Cranelo-Lopes. Następnie przewieziono obu lotników do Oportu, gdzie majora Idzikowskiego umieszczono w Grand-Hotelu, a mjr. Kubalę przewieziono do szpitala.

W najbliższych dniach obydwaj lotnicy polscy udają się do Paryża.

Tragiczny zbieg okoliczności

WARSZAWA, (tel. włs.) 6. VIII. Płk. Rayski, szef Departamentu Lotnictwa Ministerstwa Spraw Wojskowych udzielił prasie informacji, dotyczących lotu transatlantyckiego polskich lotników.

Według zebranych dotychczas wiadomości lotnicy polscy napotkali w drodze na silne wchry przeciwnie, skutkiem czego lot był bardzo powolny.

W okolicach Azorów po 24—25 godzinach lotu, lotnicy stwierdzili, iż dalszy lot jest niepodobniestwem, gdyż zapas benzyny starczył zaledwie na 45 godzin lotu. Wypadek, który spotkał lotników polskich zdarzył się może wszędzie, defekt w dopływie benzyny powoduje zwykle natychmiastowe przerwanie lotu. Samolot musiał opaść, stały przytem uszkodzone skrzydła, to też należy stwierdzić z całą stanowczością, iż lotnicy polscy wypełnili swe zadanie do końca.

Redaktor dziennika w Zagrzebiu zabity za kampanję przeciw Radiczowi

ZAGREB 6. VIII. Jeden z pracowników kolejowych zabił 9-ma strzałami z rewolweru naczelnego redaktora dziennika „Jedinstwo”. Morderca został ujęty. Oświadczył on, że nie mógł innym było towarzyszyć nadal kampanję polityczną tego dziennikarza, prowadzoną przeciwko Radiczowi.

BIAŁOGRÓD 6. VIII. Agencja łwała donosi: Redaktor Władza łstowic, który w ostatnich czasach prowadził bardzo żywą kampanję przeciwko Radiczowi i jego

działalności, został dziś w godzinach porannych napadnięty przy wyjściu z kawiarni „Zagreb” przez nieznaną osobników i zraniony w głowę uderzeniem łaski. Kłedy Ristowic w towarzyszywie agenta policyjnego skierował się do szpitala na opatrunek, został ponownie napadnięty przez pracownika kolejowego, który 9-ma strzałami z rewolweru zabił Ristowica i zranił towarzyszącego mu agenta.

Przedwstępne dyskusje nad zmianą Konstytucji

W tonie Bezpartyjnego Klubu Współpracy z Rządem

W ubiegłym tygodniu odbywały się narady przywódców sejmowego i senackiego Klubu Bezpartyjnego Współpracy z Rządem nad projektami zmiany Konstytucji. Debaty były bardzo długie, gdyż trwały przez trzy dni rzędu od godz. 11-ej rano do godz. 3-ej w nocy z małymi przerwami na posiłek. Długotrwałość obrad spowodowana była obfitym materiałem, przygotowanym przez członków narady, zgłoszono bowiem 11 projektów, a mianowicie: prezesa Prokuratury Generalnej, p. St. Bukowieckiego, podsekretarza stanu w Ministerstwie Sprawiedliwości, p. St. Cera, prof. Estreichera z Krakowa, prof. L. W. Jaworskiego z Krakowa, senatora Witolda Kamienieckiego, postła Jana Kochanowskiego, postłwa — Marjana Kościalkowskiego i Zdzisława Lechnickiego w imieniu Zjednoczenia Pracy wsi i miast, postła prof. Wac-

ława Makowskiego, postła Piasieckiego z warszawskiej grupy konserwatywnej i postła ks. Eustachego Sapiehy z wileńskiej grupy zachowawczej. Wreszcie posmiertny projekt św. p. Jana Tarnowskiego z Małopolski. Z posród przedłożonych projektów tylko 2: p. p. Cera i Jaworskiego miały formę skodyfikowaną, inne przedstawiały się w postaci kilku zasadniczych postulatów. Tamte też opracowania przyjęte za podstawę do ułożenia własnego projektu Klubu Bezpartyjnego. Mają być one zmienione głównie w myśli życzeń, zawartych w propozycjach p. p. Bukowieckiego, Kościalkowskiego i Lechnickiego, oraz Makowskiego. Tezy postła ks. Sapiehy bronił przez postła Mackiewicz z Wilna zostały odrzucone. Postanowiono po skomasowaniu różnych projektów, o ile się to okaże możliwym, zebrać się jeszcze raz w początkach września r. b.

Zmiany w M.S.W.

WARSZAWA, (tel. włs.) 6. VIII. Dziś objął urządowanie naczelnik Wydziału Polityczno-Społecznego w Ministerstwie Spraw Wewnętrznych p. Rutkowski b. naczelnik Wydziału Bezpieczeństwa Publicznego w lwowskim Urzędzie Wojewódzkim,

Dzień 6-go sierpnia w Sulejówku

WARSZAWA, (tel. włs.) 6. VIII. Dziś zgłosiła się w Sulejówku, w dworku Marszałka Piłsudskiego delegacja nauczycielstwa pomorskiego obecnego na ćwiczeniach w Rembertowie pod przewodnictwem plut. Patana.

Wobec nieobecności Marszałka, który wyjechał Belwederu, delegacja złożyła adres z podpiśmami na ręce Pani Marszałkowej.

Korespondent Wasz dowiadyuje się, iż Marszałek Piłsudski udaje się jutro do swego osiedla pod Wilnem, skąd w dniu 12-go sierpnia pojedzie do Wilna na Zjazd Legionistów.

Marsz „Szlakiem Kadrowki”

KRAKÓW, (tel. włs.) 6. VIII. Na pierwszym etapie marszu „Szlakiem Kadrowki” Kraków—Miechów zwyciężyła drużyna 33 pułku piechoty, drugie miejsce zajęła drużyna 21 p. p.

Budowa statków wojennych dla Polski

W Căen na stoczniach francuskich „Chantiers Navals” jest już na ukończeniu kontrtorpedowiec „Burza” z nowoczesnymi urządzeniami, o pojemności 1.540 ton, siłę maszyn 31.000 HP, szerokości 10,6 mtr., długości 107 mtr. i zanurzeniu 3 1/2 mtr. Jak wiadomo 11-go lipca został już spuszczony na wodę kontrtorpedowiec „Wicher”.

Prócz tego stocznia Havru, Nantes i Saint-Lazart budują się łodzie podwodne „Wilk”, „Rys” i „Złik” również według nowoczesnych wymagań o pojemności 980 ton (nad wodą) i 1.250 ton (pod wodą), siłę maszyn 1.800 HP. (nad wodą) i 1.200 HP. (pod wodą), długości 78 mtr., szerokości 5,45 mtr., zanurzeniu 4,73 mtr. (w stanie nadwodnym).

Opinia amerykańska o więziennictwie polskim

Bawił w ubiegłym tygodniu w Warszawie p. William Baxter, amerykański delegat na Kongres Pracy Społecznej, który odbył się w Paryżu w dniach 9—13 lipca r. b. Pan Baxter, jako delegat stanu Connecticut, zajmuje się specjalnie sprawami więziennictwa. Podczas pobytu w Warszawie zwiedził więzienie mokotowskie i umieszcł w księdze wieźnienniczej następujący zapis, świadczący chlubnie o stanie więziennictwa w Polsce: „W ciągu 45 lat mojej pracy w dziedzinie więziennictwa, nie danem mi było zwiedzić więzienia, które możnaby porównać z więzieniami warszawskimi”.

W celu uniknięcia zwłoki w otrzymywaniu pisma PROSIMY o wcześnie odnowienie przedpłaty.

Adres redakcji i administracji
Nowogródek, ul. 3 Maja 1.

Cziczerin o pakcie Kelloga

MOSKWA, (PAT.) 6. VIII. Komisarz ludowy spraw zagranicznych Cziczerin przyjął przedstawicieli prasy, przed którymi scharakteryzował stanowisko Z. S. R. R. wobec paktu Kelloga.

Między innymi Cziczerin powiedział: wykluczenie Rosji Sowieckiej z liczby uczestników rokowań w sprawie paktu Kelloga każe nam przypuszczać, iż zamiar wykorzystania tego paktu do izolowania i walki z Z. S. R. R. był jednym z celów inicjatorów paktu Kelloga, jednym z manewrów do okrażenia Rosji sowieckiej.

W ostatnim czasie dalo się zauważyć na arenie międzynarodowej kilka nowych faktów. Poważna część prasy niemieckiej prowadzi kampanję na rzecz zaproszenia Rosji do udziału w pakcie, te same głosy doją się zauważyć w liberalnych dziennikach angielskich i kilku lewicowych dziennikach francuskich, jak również część prasy amerykańskiej poczęła w tej sprawie zbierać głosy. Część opinii publicznej w powyższych organach postępowych zapytuje czy udział Rosji Sowieckiej w pakcie Kelloga jest możliwy i czy rząd Z. S. R. R. zgodzi się położyć pod nim swój podpis.

Muszę na to odpowiedzieć, że nie jest jeszcze zapóźno na za-

proszenie Rosji Sowieckiej do udziału w pakcie Kelloga z tego względu, iż pakt ten nie jest jeszcze podpisany. Rokowania z rządem sowieckim w tej sprawie mogą jeszcze nastąpić.

Wprawdzie mocarstwa, które mają pakt podpisać, już się w sprawie tej wypowiedziały, lecz chodziliby o wyraźniejsze znaczenie, czy pakt Kelloga ma być rzeczywiście paktem potępienia wojny, czy też nie jest niczem innym jak tylko przygotowaniem wojennym przeciwko ZSRR.

Rząd nasz gotów jest wziąć udział w rokowaniach, lecz będzie to zależne od stanowiska inicjatorów. Rząd sowiecki sądzi, iż zasadniczo podpisanie paktu Kelloga nie jest wykluczone. Jednakże dotychczas rząd ZSRR. nie otrzymał zaproszenia ani do wzięcia udziału w rokowaniach, ani do dyskusji nad tekstem paktu.

Położenie kresu wojnom jest głównym celem polityki rządu ZSRR. Rząd sowiecki stwierdza, że pakt Kelloga sam przez się jest niewystarczający, a znaczenie jego zmniejsza się przez zastrzeżenia poczynione przez Anglię i Francję. Pakt traci skutkiem faktu, iż nie dotyczy go żadne zobowiązanie, omawiające rozbrojenie,

Miedzynarodowa konferencja w sprawie zwalczania raka

(Korespondencja własna)

London, w sierpniu 1928 r.

Bodaj stalo sie to za sprawa obrzydliwa, niestety, popularności raka, jako choroby nieznaną granic czasu, ani przeszerzeni, ani rasy, faktem jest w każdym razie, że Miedzynarodowa Konferencja Przewrakowa, zwołana w bieżącym miesiacu do Londynu, wzbudziła tu ogromne zainteresowanie. Prasa polska konferencji ogromne artykuly, w których dominującym tematem jest odkrycie, dokonane przez prof. Murphy, a stwierdzające istnienie w gruczolach płciowych substancji, wywołującej raka. Za pomocą wystryknięcia kurze wyziągu z tych gruczolów udało się miano-wicie uczonemu odkryć, że zaszczyć kurze ten guz zrosliwy, czem najdowodniej stwierdził zasadność swojego twierdzenia. Specjaliści uważają odkrycie to za moment zwrotny w dziejach walki z rakiem, za fakt, upoważniający do najróżniejszych w tej dziedzinie zapowiedzi. Bo-wiem znalezienie przyczyny choroby równoznaczne jest z wynalezieniem sposobu zwalczania jej.

Niemniej wydatnym momentem konferencji był również referat słynnego ginekologa z Liverpoolu, prof. Blair-Bella, który od szeregu lat już stosuje z nader doświadczeniem, jak zapewnienie wyników olów w stanie koloidalnym w rozmaitych formach raka. Blair-Bell rozporządza w obecnej chwili materialem do świadczalnym prawie tysiąca wypadków. Pierwotnie spotykała się wprowadzona przez niego metoda leczenia z silną opozycją specjalistów, wywołując na samej konferencji jeszcze gorące protesty i ataki, w rezultacie jednak zwyciężyła teoria Blair-Bella, dzięki poparciu twierdzeń jego przez największe powagi lekarskie Europy i Ameryki, a zwłaszcza przez słynnego Caspariego z Frankfurtu, który, niezależnie zupełnie, stwierdził

Zawody sportowe młodzieży wiejskiej

Dn. 5.VIII. r. b. odbyła się nad Świątęzłą pierwsza zabawa młodzieży wiejskiej z rozgrywką sportową, w której wzięły udział dwa kółka M. W. z Walówki i Zubkowa.

Młodzież przybyła nad Świątęzłę o godz. 12. Po krótkim odpoczynku rozpoczęły się próbné zawody lekkoatletyczne, które dały wyniki następujące:

Bieg 1000 m. 7,250 klg. Antoni Bieniasz, Zubków 10 mtr. Zajko, Walówka 8,5 mtr.

Bieg oszecepm. Kazimierz Sciborowski, Zubków 29,8 mtr. Zajko, Walówka 25,5 mtr. Antoni Bieniasz, Zubków 24,0 mtr.

Rzut dyskiem. Antoni Bieniasz, Zubków 25 mtr. Zajko, Walówka 22 mtr.

Skok o tyczce. Władysław Le-wryniewicz, Zubków 2,4 mtr.

Skok wysoki. Dolmacek, Zubków, 1,2 mtr.

Po spoczynku skromnego posiłku nad piękną Świątęzłą odbyła się rozgrywka piłki nożnej. Rozgrywkom przyglądał się licznie zgromadzona młodzież dojrzała z najbliższych miejscowości kolo Świątęzły.

Zabawę kierował instruktor Wych. Fizycznego Związku Młodzieży Wiejskiej Województwa Nowogródzkiego p. Jan Birula. Dużo energii i zamilowania przy organizowaniu wychowania fizycznego w Zubkowie i zabawy nad Świątęzłą wykazał członek Kółka Mł. Wiejsk. w Zubkowie p. Roman Fuks.

Polak założycielem uniwersytetu w Meksyku

W dziejach Meksyku chlebnie zapisano się nazwisko Polaka.

Był nim wybitny chirurg, profesor uniwersytetu wileńskiego, doktor Seweryn Gałęzowski, którego losy zarzucały aż do odległego Meksyku, gdzie w ciągu czterech lat, od 1834—1848 r. odgrywał wybitną rolę.

Gałęzowski urodził się w r. 1801. Po uzyskaniu w Wiedniu doktoratu, dzięki wybitnym zdolnościom mając zaledwie 22 lata, został mianowany profesorem chirurgii. Od 1828 r. aż do wybuchu powstania listopadowego przebywał zagranicą. Na wieść o powstaniu wraca do kraju i bierze czynny udział w walkach. Po upadku powstania, mimo, że rząd moskiewski nadesłał mu amnestię i propozycję objęcia katedry w Wiedniu, Gałęzowski emigruje z kraju do Niemiec. Dzięki interwencji rosyjskich konsulów i tam mu nie dano spokoju, szykanowano go i nachodzono ciągłymi rewizjami. Chcąc uniknąć przesłańców, przyjął propozycję wyjazdu do Meksyku i objął posadę lekarza w niemieckiej osadzie przy kopalni srebra w Angaga. W ciągu dwuletniego pobytu zyskał sobie niezwykle uznanie wśród ludności miejscowej. Z Angaga przeniósł się do stolicy, gdzie wkrótce stał się najbardziej wziętym lekarzem.

W tym czasie, gdy Gałęzowski przybył do Meksyku, nie było tam jeszcze uniwersytetu, istniała jedynie szkoła lekarska, przygotowująca felczerów i urzędników służby zdrowia. Dzięki zabiegom Gałęzowskiego, szkoła ta została przekształcona na fakultet medyczny i stała się zakładem uniwersytetu, który powstał w latach następnych przez otwarcie nowych wydziałów. Mimo nalegań nie przyjął Gałęzowski katedry, oddając się całkowicie obszernej praktyce, która coraz szerzej rozpowszechniała jego sławę, jako niezwyklego chirurga i dostarczając mu poważny majątek. Na wieść o „wiosnie ludów”, Gałęzowski kolo Europy i osiada w Paryżu, gdzie wśród tamtejszej emigracji zajmuje wybitne stanowisko. Zmarł w r. 1873 w Paryżu.

Położyć kres zdzierstwu piekarzy

Wczoraj pod przewodnictwem zastępcy starosty dr. Salmonowicza, przy udziale naczelnika Wydz. Administracyjnego Urzędu Wojewódzkiego p. Chmielowskiego, odbyła się w Starostwie konferencja z piekarzami w sprawie obniżenia ceny na chleb ptylowy z maki 65% i na chleb razowy.

Wysiki władz administracyjnych zmierzające do obniżenia ceny chleba niemożliwie wysokich, napotykały na opór piekarzy, którzy przyzwyczajeni do nieskrępowanego zdzierania skóry z konsumenta, nie chcieli odstąpić od swych dzikich kalkulacji, nie mających żadnego usprawiedliwienia, ani w kosztach wyprodukowania, ani w kosztach przemiana zboża.

Opór piekarzy w obniżeniu ceny chleba, która nawiąsem mówiąc, wyższa jest w Nowogródku aniżeli w jakiegokolwiek miejscowości w Polsce, spowodować musi szereg środków zaradczych. Niezależnie od środków jakie zastępują władze administracyjne, społeczeństwo musi samo podjąć walkę ze zdzier-

stwem organizując samoobronę. Stworzyć należy bezwzględnie kooperatywę spożywców, która odegrać musi rolę regulatora cen na artykuły pierwszej potrzeby.

Nowogródek, jako miasto wojewódzkie z łatwością może powołać do życia taką kooperatywę, a zająć się nią winno S.U.P. Będzie to dla S.U.P. bardzo wdzienne pole do działania, gdyż z jednej strony powstanie kooperatywy takiej ułatwi egzystencję licznym rzesom urzędniczym, z drugiej zaś oddziała hamująco na apetyty niemiennych handlarzy.

Ze stanu bierności wyjść czas już najwyższy.

Wczorajsza konferencja w Starostwie spowodowała, że piekarze po długich i uczajliwych targach zdecydowali się obniżyć ceny chleba razowego na 50 gr. za kg., chleba ptylowego 65% na 68 gr. za kg.

Obniżenie to jest oczywiście niewystarczające, gdyż cena chleba nie jest usprawiedliwiona ani kosztami produkcji ani ceną zboża.

Czytajcie „Zycie Nowogródzkie“

dzwony kościoła św. Michała zamilkły — a dziś po czternastu latach już w wolnej Polsce — dzieki ofiarności społeczeństwa, a szczególnie dzięki ofiarności urzędników z p. Wojewodą na czele — dzwony kościelne mogły po raz pierwszy odezwać się.

Po przemówieniu ks. Dziekana Władysława — zadzwoniono po raz pierwszy w dzwony.

Czy jesteś członkiem L. O. P. P.

Reasumując powyższe wywody, uważam oświatę pozaskolną na naszym terenie za konieczność państwową i obywatelską, dla zrealizowania której potrzebny jest rząd i społeczna inicjatywa winne stanowić nierozdzielalną i harmonijną całość.

Dla rychłego wprowadzenia postulatów zasadniczych ośw. pozaskolnej należy:

1. Zdobycie ideowego i fachowego instruktora ośw. poz.
2. Utworzyć kolo prelegentów, wybrane z łona społeczeństwa miejscowego.
3. Aby ułatwić zestawienie materiałów dla programu założycielskiego dla prelegentów.
4. Wejść w stały, otwarty, szczerzy i życzliwy kontakt z istniejącymi organizacjami oświatowymi, wypożyczać sobie wzajemnie prelegentów, literaturę, latarnie, kina i korzystać ze wspólnych lokali.

Sądzę, iż nie jest wskazanym występować na widownię z jakowąś nową organizacją oświatową — należy natomiast wejść w ścisły i stały kontakt z istniejącymi organizacjami i razem współpracować. Oczywiście współpraca z T. S. B. nie pódzie łatwo, lecz jak zaznaczyliśmy wyżej, decydującym momentem jest stan kultury i stosunki społeczne i zapoznanych wartości.

Odezwały się dzwony!

Wczoraj o godz. 4 po południu, odbyło się uroczyste poświęcenie dzwonów w kościele św. Michała w Nowogródku. Poświęcenia dokonał ks. dziekan Władysław w asyście licznego duchowieństwa. W uroczystości wzięły udział p. Wojewoda

Bezcwikowicz, wicewojewoda Godlewski z matronką, wiceprezes Sądu Okr. p. Parfjanowicz, dyr. inż. Zubelewicz.

Po ceremonii poświęcenia przemówił ks. dziekan Władysław zaznaczając, że wczoraj właśnie upłynęło 14 lat, kiedy

Uwagi

w sprawie oświaty pozaskolnej na terenie województwa nowogródzkiego

(Dokończenie).

Komisja kulturalno-oświatowa K. R. rozpoczęła swą pracę od rozestania ankiet olem zebrania materiałów faktycznych potrzebnych dla zobrazowania całokształtu oświaty i prac kulturalno-ośw. na ziemiach naszych.

Dotychczas wpłynęły do nas 2 ankiety od największych organizacji oświatowych na naszym terenie:

Tow. Szkoły Biał. T. S. B. i Związku Młodzieży Wiejskiej.

Zestawienie cyfrowe, jakkolwiek niezbyt dokładne (w ankiecie T. S. B. brakujące danych z 2 powiatów: wółoś i nieśwież) są nadzwyczaj ciekawe.

T. S. B. powstałe na miejscu dawnych hurtków hromadowskich, wchłonęło w siebie oczywiście ten sam zorganizowany

przez Hromadę element i stało się siłą rzeczy, bo innego nie mieli. Oczywiście politykowanie i polityka grają i w tych quasi nowych ośrodkach znaczną rolę. Na konferencji, którą odbyłam w Wilnie, zaproszona na posiedzenie centralnego zarządu TSB staliśmy się do pewnego szczerzego porozumienia co do celów i zadań TSB. Uważam, iż podobnego rodzaju konferencje są bardzo pozytywne i wskazane. Dowiadujemy się wzajemnie o sobie wielu rzeczy i torujemy poroste chwastami drogi, które kiedyś nas doprowadzą do całkowitego zbliżenia jako równych z równymi.

Operując się na danych, które nam wykazała ankietka, TSB posiada ono na terenie 5 powiatów (Nowogr., Baranow. Stołpecki, Lidzki, Słonimski 165 oddziałów).

Nowogr. powiat 56, bibliotek 28, urządzono przedstawień, odczytów 76.

Stołpecki powiat 32, urządzono przedstawień, odczytów 82.

Baranowski powiat 11, bibliotek 6, urządzono przedstawień, odczytów 15.

Słonimski powiat 50, bibliotek 29, urządzono przedstawień, odczytów 160.

Lidzki powiat 16, bibliotek 5, urządzono przedstawień, odczytów 33.

Związek Młodzieży Wiejskiej posiada:

Jeden powiatowy związek w Nieświeżu, posiadający 38 kół. W pozostałych 6-ciu powiatach 87 kół, razem 195 kół na 6 powiatów. Zebrań urządzono 310, odczytów 179, pogadank 342, przedstawień 78.

Zestawiając prace T. S. B. z pracą Z. M. W. sytuacja nie przedstawia się tak optymistycznie z punktu widzenia wypracowania nam z rąk inicjatywy. Związek posiadał jednak uczynić poważny wpływ w cytadeli nieufności i niechęci umiejętnie podsycającej i pielęgnowanej przez pewne czynniki, którym na tem tak bardzo zależy. Czte bowiem powodzenie hurtków, a powstałych na ich miejsce oddziałów TSB, polega na poruszeniu i wykorzystaniu momentu socjalnego i przeciwdziałaniu naszej kulturze zachodniej i „pańskiej” — kultury wschodniej i rzekomo demokra-

tycznej. Rozbudzenie narodowe Białorusinów poszło całkowicie po tej linii, tak prosto wykłonną umiejętną ręką zakononowanych agitatorów; tomy przeoczyli i to odrobic trzeba. Ciekawym i nader ważnym momentem jest używalność języka przy organizacji oświaty pozaskolnej na szerszą skalę. Związek młodzieży wiejskiej czasem posługuje się i językiem białoruskim, lecz nie zawsze. a więc Białorusin może słuchać ciekawych rzeczy mówionych również w języku polskim i to bez specjalnego przymusu. Kwestia językowa nie powinna stanowić trudności. Oba języki polski i białoruski mogą być łączone wedle potrzeb danej miejscowości.

Sądzę, iż nie jest wskazanym występować na widownię z jakowąś nową organizacją oświatową — należy natomiast wejść w ścisły i stały kontakt z istniejącymi organizacjami i razem współpracować. Oczywiście współpraca z T. S. B. nie pódzie łatwo, lecz jak zaznaczyliśmy wyżej, decydującym momentem jest stan kultury i stosunki społeczne i zapoznanych wartości.

Co słychać nowego?

7 Wtorek

Wschód słońca: 5,39
Zachód : 7,09
Długość dnia 15 godzin 33 min.

Kino „Pogoń“
Dziś:
„POETA-ŻEBRAK“

Cena chleba
Chleb razowy 50 gr. za kg.
Chleb ptylowy 68 gr. za kg.
Począwszy od dnia dzisiejszego podawac będziemy ceny chleba, obowiązujące w Nowogródku. Szanownych Czytelników prosimy o powiadomienie Redakcji w wypadkach żądania za chleb cen wyższych.

Posiedzenie Rady Miejskiej
Najbliższe posiedzenie Rady Miejskiej odbędzie się w dniu 8-go sierpnia 1928 r. o godz. 19 min. 30.

Na porządku dziennym są następujące sprawy: 1) sprawy informacyjne, 2) przyjęcie do wiadomości uchwały Magistratu z dn. 24.VII i 1.VIII r. b., 3) Zaudalenie dodatkowego budżetu na rok 1928—29, 5) wolne wnioski.

Ostrożnie z zakupem biletów fantowych

W ostatnich czasach rozpowszechniła się przez rozmaite firmy zagraniczne prospekty dołączające tak zwane handlu łatwinowego polegającego na kupnie biletów loteryjnych uprawiających sprzedawców po dalszym rozpowszechnieniu pewnej ilości tych biletów do otrzymania samochodu, mebli, bezpłatnej podróży i t. p., często ukazują się również w prasie oferty o popłatnych zarobkach polegających na rozprzedaży bezwartościowych artykułów. Według zabranych informacji we wszystkich tym podobnych wypadkach ma się do czynienia z osobami handel oszukującymi nie jest zagranicą uważany za przestępstwo, dochodzenie pretensji w tych sprawach jest z góry przesądzone.

Celem ochrony społeczeństwa od ewentualnych strat materialnych przestrzega się przed zawieraniem tego rodzaju transakcji.

Jednakże praca ta okazała się niepotrzebną, mimo nadzwyczaj skrupulatnego badania w drodze tętą zawodników, troskliwych pytań i zainteresowanie się niekoniecznie na próbie, a nawet na nieśmiało spożycie zawodnika, doktor nie znalazł „ofiar”, zawodnicy mimo ciężkich warunków, sypkiego piasku, upału, górn doświł w bardzo dobrej formie. Jeden tylko zawodnik skrecił nogę i musiał ją zabrać go sanitarka.

Policyjne zawody sportowe Trzeci dzień zawodów

W dniu wczorajszym zawody policyjne wyniosły się poza miasto. Trudno przecież zawody marszowe na dystansie 30 km. zorganizować na biegni o obwodzie 247 mtr. Jak również strzelać z karabinu noszącego na 2.000 mtr. Na strzelnicę pojechano do Marysina, a zawodnicy do marszu koleją do Niemna.

Odjazd zawodników z Nowogródka nastąpił o godz. 5 rano. Zawodników odprowadziła na stację koleki orkiestra policyjna, nad wszystkim czuwał Prezes Komitetu Organizacyjnego i nadkomisarz Bodukowski.

Przed godziną 7-mą wyjeżdżają autami w jednym kierunku zawodnicy strzelcy do Marysina, w drugim Komisja Sądziwska z dr. Maculewiczem do Niemna. Jadąc i ja do Niemna oglądać powiewy marszowe bezwarunkowo ciekawskie od strzelania (jest przy najmniej ciekawe). Droga straszliwie ciężka: pod samym Nowogródkiem blisko 4 km. pagórków przypominających zupełnie niele góry, pod samym Niemnem około 12 km. lotnego piasku. Ford ledwo dysy na tej szarhazie i zupełnie poważnie stwierdza ktoś z Komisji Sądziwskiej, że jednakże życie siedziwego jest dużo przyjemniejsze od życia zawodnika. Dr. Maculewicz, stały męczennik wszystkich zawodów — jest coraz bardziej zafrasowany.

Wreszcie o 8-jej min. 15 dobijamy do Niemna (reki, a nie stąć!). Zawodnicy już czekają na starcie, jest ich 20 tu, a każdy z nich pewnie siebie dowodzi, że za 2 godziny wrócł na zdobytym rowerze. W pięć minut później starter — komisarz Meyer puszcza zawodników. Siadamy i my do auta, objeżdżamy wieś Rudę naokoło i wydostajemy się na trakt. Piasek daje się we znaki nietylko Fordowi, ale i zawodnikom, rozciągnieli się już znacznie, ogon doganiamy na 2 kilometrze, a czolo składające się z czterech zawodników (przeszli zwycięzcy) idących bardzo równo i dobrze, mijamy — mimo usilnego gazowania — dopiero na 4 km. siedziwo robią dość smutne miny, dr. Maculewicz stępuje się, aby przystąpić do swej pracy.

Jednakże praca ta okazała się niepotrzebną, mimo nadzwyczaj skrupulatnego badania w drodze tętą zawodników, troskliwych pytań i zainteresowanie się niekoniecznie na próbie, a nawet na nieśmiało spożycie zawodnika, doktor nie znalazł „ofiar”, zawodnicy mimo ciężkich warunków, sypkiego piasku, upału, górn doświł w bardzo dobrej formie. Jeden tylko zawodnik skrecił nogę i musiał ją zabrać go sanitarka.

W Nowogródku już o 11-jej rano na Małym Zamku zbierają się tłumy publiczności, Komisja Sądziwska obejmuje uroządzenie, Komisarz Lipski czyni nadzwyczajne wysiłki, aby zapewnić wolną drogę zawodnikom, co jest niezwykle trudno ze względu na dzień targowy, co jednakże udaje się pomysłnie załatwić.

Wreszcie poruszenie: „biegna”, orkiestra gra i wkrótce ukazują się pierwszy zawodnik: Nr. 83, biegnie zupełnie swobodnie w znakomitej formie, to posterunkowy Jan Korewo z Komendy Wojewódzkiej, czas 3 godziny 11 minut 39 sek. dobry, o ile weźniemy pod uwagę niezwykle ciężką trasę nawet bardzo dobry. Wkrótce zjawia się drugi zawodnik — post. Wacław Kąźmierczak ze Słonima w 3 godziny 12 min. 15 sek., trzeci post. Tomasz Ojżyński w 3 godz. 12 m.

KRONIKA STOŁPECKA

Dnia 4 sierpnia odbyły się na bożenstwa żalobne w świątyni wszystkich wyznań w Stołpcach, które w ten sposób obchodzi smutną rocznicę pamiętnego napadu bandy dywersyjnej w roku 1924.

Tymczasem w Marysiniu odbywały się zawody strzeleckie z broni długiej. Stanęło 11 zawodników. Warunki: tarcza olimpijska 10 pierścieniowa średnicy 1 mtr. odległość 200 mtr. strzałów 15: 5 z pozycji stojącej, 5 z pozycji kłęczącej i 5 z pozycji leżącej wszystko bez oparcia, próbnych strzałów 5.

Wyniki były następujące: 1) st. post. Franciszek Banaszek 71 pkt. 2) st. przod. Antoni Siemaszko 70 pkt. 3) post. Aleksander Łojko 60 pkt. 4) st. post. Jakób Milliszewski 59 pkt.

O godz. 7-jej wieczorem odbyło się uroczyste rozdanie nagród. Zawodnicy stanęli przed trybuną, nagrody w postaci całego szeregu przedmiotów wartościowych, jak np. rower za marsz 30 km. — nagroda komendanta wojewódzkiego P. P. za strzelanie, brauning — nagroda p. naczelnika W-U B. P. za bieg na 1500 mtr. papierosy srebrne, zegarki i t. d. pozostem żetony i dyplomy.

Punktualnie o godz. 7-jej przybył Pan Wojewoda witaný przyjeździe na boisko P.K.S. przez komendanta wojewódzkiego.

Pan Wojewoda odbiera raport od komisarza Kontrymy, a następnie wita zawodników krótkim przemówieniem, w którym podkreśla znaczenie wychowania fizycznego dla policjanta i ducha sportowego, podkreśla wartość osiągniętych wyników i dziękuje tym, którzy pracą swą przyczynili się do rozwoju sportu, a więc p. komisarza Meyerowi z Nowogródka, p. komisarzowi Kontrymowi ze Słonima i p. przod. Poptawskiemu z Baranowicz.

Następuje rozdanie nagród: nazwiska zwycięzców odczytuje kom. Meyer, nagrody wręcza osobiście Pan Wojewoda wnosząc zawodnikom osiągniętych zwycięstw.

Publiczności na uroczystości tej było dość dużo, m. in. obecni byli: p. wicewojewoda Godlewski, Nacz. W-U B. P. p. Jarcewski, Dyr. inż. Zubelewicz, wiceprezes Sądu Okręgowego p. Parfjanowicz, Prezes Związku Ziemian p. Romer, korpus oficerów P. P. w komplecie i t. d.

Po rozdaniu nagród P. K. S. podejmował gościnnie wszystkich przybyłych na uroczystości, czarna kawa. Na milej pogawędce spędzono kilka godzin w niezwykle sympatycznym otoczeniu.

Zawody policyjne zostały zakończone. Należałoby wprawdzie wymienić kilka nazwisk, lecz doprawdy trudno jest w krótkim artykule wymienić wszystkich tych, którzy włożyli nieśkończenie dużo pracy w organizacji zawodów. Jedno podkreślić należy, organizacja była naprawdę dobra, punktualna i logiczna, wszystko szło jak w szwajcarskim zegarku, wszystko było na miejscu i na czas, najbardziej należy to podkreślić, że zawody organizowane na tak dużą skalę były dla Nowogródka zupełną nowością.

Zawody policyjne zostały zakończone. Należałoby wprawdzie wymienić kilka nazwisk, lecz doprawdy trudno jest w krótkim artykule wymienić wszystkich tych, którzy włożyli nieśkończenie dużo pracy w organizacji zawodów. Jedno podkreślić należy, organizacja była naprawdę dobra, punktualna i logiczna, wszystko szło jak w szwajcarskim zegarku, wszystko było na miejscu i na czas, najbardziej należy to podkreślić, że zawody organizowane na tak dużą skalę były dla Nowogródka zupełną nowością.

Kino „POGOŃ“ w Nowogródku
dziś i dni następne wyświetla film p. t. „POETA-ŻEBRAK“
dramat w 9 aktach.

HURTOWY SKŁAD PIWA Z BROWARU Spd. PAPIERMEISTRA w Lidzie
ZOSTAŁ OTWARTY W NOWOGRODZKU
ul. Piłsudskiego 6, dom Judetewicza
Pиво butelkowane w browarze w Lidzie
—: CENY UMIAKOWANE —:

RADJO-PROGRAM

WARSAWA fala 1.111.
Wtorek, 7 sierpnia
13.00—13.10. Sygnal czasu.
15.00—15.20. Komunikaty:
17.25—17.50. Transmisja odczytu z Poznania.
18.00—19.00. Koncert popołudniowy.
19.00—19.20. Rozmaitości.
19.30—19.55. Odczyt p. t. „Służba wojskowa a zdrowie“.
19.55—20.05. Komunikat rolniczy.
20.05—20.15. Nadprogram i komunikaty.
20.15. Koncert symfoniczny Orkiestry Filharmonii Warsz., organizowany wespół z Polskim Radjo.
22.00—22.05. Sygnal czasu.
22.05—22.20. Komunikaty P. A. T.
22.20—22.30. Komunikaty: policyjne, sportowe i nadprogram.
22.30—23.30. Muzyka taneczna.

Sroda, 8 sierpnia
13.00—13.10. Sygnal czasu.
15.00—15.20. Komunikaty:
16.30—16.45. Komunikat hałcerski.
17.00—17.25. Program dla dzieci. Transmisja z Krakowa.
17.25—17.50. Pogadanka p. t. „Mieszkanie w remoncie“ z działu „Kącik dla kobiet“.
18.00—19.00. Muzyka lekka w wykonaniu ork. P. R.
19.00—19.20. Rozmaitości.
19.55—20.05. Komunikat rolniczy.
22.00—22.05. Sygnal czasu, komunikaty lotniczo-meteorologiczne.
22.05—22.20. Komunikaty P.A.T.
22.20—22.30. Komunikaty: policyjne sportowe, oraz nadprogram.

ASFALT
do nabycia M. BRUDNY, Nowogródzki, Piłsudskiego 27.
212—31

Sprzedaje się plac przy ul. Grodzkiej Nr 43, warunki na miejscu.
251—3

KRONIKA LIDZKA

SPRAWY ROLNE

Sprawy społeczne

Z inicjatywy pp.: Salmonowicza, dra Sopoćko i inż. Trynkiewicza odbyło się zebranie organizacyjne Lidzkiego Koła Związku Oficerów Rezerwy, które obejmować będzie swą działalnością powiaty: lidzki i wolożyński. Ukonstytuował się Zarząd w osobach następujących oficerów rezerwy: majora Januszajtisa, kpt. Sopoćko, por. Trynkiewicza, por. Salmonowicza, por. Macewicza. Do komisji Rewizyjnej weszli: por. Giermaniku, por. Krzyżanowski, i ppor. Ryży. Ustalono składkę w wysokości 1 zł. miesięcznie i jednorazowo 2 zł. wpisowego. Do czasu ustalenia siedziby Koła w wszelkim sprawami należy zwracać się do por. rez. Salmonowicza, Lidzka, Magistrat.

Ze „Strzelca“

Dnia 29 lipca w Wierzbikach, gminy Różanka, odbyło się staraniem p. Sidlera zebranie organizacyjne, celem utworzenia Oddziału Związku Strzeleckiego.

Oddział liczy narazie 31 członków. Wybrano zarząd z przewodniczącym p. Sitkowskim, kierownikami szkoły, na czele. Postanowiono rozpocząć prace przysposobienia wojskowego i wychowania fizycznego, oraz równoległe akcje propagandową w kierunku rozwoju spółdzielczości (Mleczarnia i sklep).

Nagrody za wycisną hodowlę

Na skutek zarządzenia naczelnika Wydziału Rolniczego przy Województwie, p. Bokuna, zostaną nagrodzone sumą 300 złotych 3 stadniki rasy czerwonej polskiej, własności p. Kaczanowskiego ze Słomianki i Lipińskiego z Precymy. Stadniki te wybrane zostały przez Sejmikowego instruktora hodowlanego z doprowadzonego bydła na pokazy hodowlane w Orli i Honczarach.

Znów pożar

Dnia 3 sierpnia we wsi Wodole, gminy sobotnickiej z nieustalonej dotychczas przyczyny powstał ogień w stodole Solomei Zebrykowej. Wskutek wiatru i braku narzędzi ratowniczych,

Jak stosować nawozy sztuczne

Znaczenie nawozów sztucznych w gospodarstwie rolnem zostało już oddawna uznane i przesądzone. Gdziekolwiek rzucimy okiem czy to na kraje zachodniej Europy, czy to na najwyżej u nas pod względem rolniczym stojące województwa: poznańskie i pomorskie, to widzimy, że gospodarstwa w tamtejszych warsztatach rolniczych wyobrazić nawet sobie nie można bez stosowania nawozów sztucznych.

Jeśli zatem weźmiemy pod uwagę, iż większość nawozów, które w zestawieniu przeliczone zostały na obszar ziemi uprawnej całego Państwa, zużywana była przez 2 województwa: poznańskie i pomorskie, to rozumiemy, na jak niskim poziomie stoi całe rolnictwo polskie województw centralnych i wschodnich.

Dokładny obraz użycia nawozów sztucznych w Polsce dają nam zestawienia handlowe Państwowej Fabryki Związków Azotowych w Chorzowie. I tak w sezonie wiosennym roku 1927 Państwowa Fabryka Związków Azotowych w Chorzowie wyprodukowała 5.698 wagonów azotniaku.

Z powyższej ilości Wielkopolska, Pomorze i Śląsk stanowiąc razem niespełna dziewięć część obszaru całego Państwa, zużyły

4.971 wagonów,

pozostałych zaś 13 województw tylko

777 wagonów.

Nic więc dziwnego, że według danych urzędowych Wielkopolski, po żar rozszerzył się na sąsiednie zabudowania. Ogółem spaliło się 5 stodoł. Straty wyniosły około 15 tysięcy złotych.

Pożyczka na budowę drogi

Ministerstwo Robót Publicznych wyraziło swą zgodę na udzielenie pożyczki Sejmikowi Lidzkiemu w kwocie 35 tysięcy złotych na budowę drogi do promu w Gudelach na drodze powiatowej Lida — Raduń i na naprawę drogi powiatowej Haniczary — Ogrodniki — Nowogródka.

ska zbiera z hektara np. żyta 17 cetnarów metrycznych, zaś reszta Państwa średnio — żyta 10 cetnarów metrycznych, a owsa 10,5 cetnarów metrycznych. Ileż to pozatem znajduje się u nas gospodarstw, w których plon 8—10 cetnarów metrycznych żyta z hektara zalicza się do wyjątkowo dobrych, a ileż jest takich gospodarstw, w których z trudnością „brat brata rodzi“.

Jasną jest rzeczą, że Poznańskie i Pomorze swe wysokie plony zawdzięcza nie tylko stosowaniu nawozów sztucznych, ale i innym ważnym czynnikom, które ramią są czy to melioracje czy to doskonała uprawa mechaniczna i t. p.

Faktem jednakże jest, iż z pomocą całego szeregu tych czynników pierwsze miejsce zajmują nawozy sztuczne i one są bezwzględnie jedną z pierwszych i najkrótszych dróg, które prowadzą do celu, to znaczy do wysokich zbiorów, czyli do dobrobytu.

Dlaczego rolnik musi nawozić glebę?

Każde stworzenie żyjące, a jest nim również i roślinna, do utrzymania swego życia i rozwoju potrzeba pokarmu. Inaczej odżywia się człowiek, inaczej zwierzę, a inaczej znów roślinna uprawna. Roślina pokarm swój znajduje w glebie i z niej go czerpie dopóty, dopóki go tam nie zabraknie. Wszystko jednak na świecie ma swój koniec. Najdziej więc może taka chwila, kiedy w glebie uprawianej przez rolnika zabraknąć może pokarmu niezbędnego roślinie do życia. Nic dziwnego. Rolnik lata całe oral, siał i zbierał plony z tej gleby, aż w końcu wyłowil ją doszczętnie. Pierwszym staraniem rolnika było zwrócenie zrabowanych glebie pokarmów. Zwracał więc je częściowo, zasilając glebę obornikiem, pogłębiając orkę i wydobywając w ten sposób ukryte w glebie ziemi pokarmy. Wszystko to jednakże okazywało się niewystarczające i rośliny uprawne coraz gorzej planowały. Dlaczego? tak się działo.

Po długich badaniach nad odżywianiem się roślin uczeni doszli do przekonania, że roślinna poza całym szeregiem innych pokarmów, które zazwyczaj w glebie w wystarczającej ilości się znajdują, potrzebuje i innych składników. Składniki

ków tych w glebie jest naogół bardzo mało, niejednokrotnie tak mało, że roślina nie jest w stanie wydać należyty plon.

Składniki te pobierane i spożywane przez rośliny wracaly ale tylko częściowo z obornikiem do gleby, większość zaś ich wywożona z gospodarstwa w postaci zboża, okopowych, paszy, mleka czy masła, stracona była dla gospodarstwa na zawsze.

Skąd więc rolnik miał wziąć te pokarmy, by roślinie umożliwić życie, a sobie zabezpieczyć plony.

Rola nawozów sztucznych w gospodarstwie rolnem.

Z pomocą przysył mu nawozy sztuczne. Nawozy te otrzymywane jedną drogą sztucznej fabrykacji, inne z kopalń ziemskich na całej kuli ziemskiej, wprowadzili gospodarstwa rolne na inne uzupełnioty i pozwoliły na dwu — a nawet trzykrotnie powiększenie plonów dzięki temu, iż zawierały w sobie niezbędne dla życia roślin składniki. Rolnik otrzymał więc nawozy sztuczne mógł odetchnąć i pozbyć się troski wiedzząc, iż roślinom przez niego uprawionym nie zabraknie już nigdy pokarmów.

Czem głównie odżywiają się rośliny?

Poza innymi pokarmami które roślinna znajduje w wystarczającej ilości bądź w ziemi, bądź w powietrzu, istnieją cztery zasadnicze, najszybciej z gleby znikające, a które rolnik jest w stanie dostarczyć roślinie w postaci nawozów sztucznych.

- Pokarmy te to:
- 1) azot
 - 2) fosfor,
 - 3) potas,
 - 4) wapń,

Brak w glebie jednego z tych pokarmów odbija się już natychmiast na zewnętrzny wygląd roślin.

Przy braku azotu liście roślin nabierają koloru jasno-zielonego, przechodzącego z biegiem czasu w odcień żółtawy. Brak fosforu objawia się niebieskawo-zielonym zabarwieniem liści, które to zabarwienie przechodzi z czasem w kolor ciemnoniebieski. Kłosa stają prosto i nie zwisa, a zamiast ziarna celnego znajdujemy w nich poślady. Przy braku potasu na liściach

GIEŁDA

pieniężna i towarowa

DEWIZY: N. Jork 8.90. Zurich 171.67. Londyn 43.28—43.38. Paryż 34.86. Praga 26.42. Wiedeń 125.77.1/2. Tendencje: niezmien. Ruble złote—4.64. Dolary w przymiarze obrotu—8.88 1/2.

Złoty polski na giełdach zagranicznych w dn. 4 b. m.

osiągnął za 100 złotych
Gdańsk 57,63 — 57,80. Berlin 46,85 1/2. 47,15 1/2. N. Jork 11,25. Zurich 58,20. Londyn 43,30. Praga 377 1/2. Wiedeń 79,27—79,58.

Papiery procentowe

5% premjowa 88 1/2—88 1/2
6% dolarowa 87.
10% — kolejowa 104
5% — konwersyjna — 67.
5% — kolejowa 61,90
8% Bank Gosp. Kraj. 94.
8% — Rolny 94.
4 1/2% ziemskie 52,25
8% miejskie 71,75—71,90—71,75
5% miejskie 67,25
4 1/2% miejskie 52,75

Akcje

Bank Zachodni 34—34,50
Bank Dyskontowy 134 1/2
— Handlowy 117
— Polski 179,25—179,50
— Zw. Spół. Zarob. 82
Sila i Swiatlo 137
Cukier 60,50—61
Wągiel 97 1/2—97
Nobel 33,50
Lilpop 40,25
Lasy 6,75
Modrzewjow 42,25—42,50—42,25
Haberbusch 225
Starochow 53,75—53,50
Borkowski 15,75
Firley 67
Zawiercie 26
Wysoka 210
Ostrowiec 120 serja „b i emisja — 118 serja „a“
Cegielski 50
Zieleniewski 135
Pocisk 9,10
Spirytus 39—40
Norblin 230
Zgierz 40—41
Parowoz i sm. 58—II em. 45
Ciechanow 24,25
Spleś 165
Re-dził 49
Klucze 7,10
Chodorow 178
Tendencja lekko-zniżkowa.

występują żółte i brunatne plamy, dźbło jest węższe, cienkie i lamliwe.

Brak wapnia zaś powoduje lamliwość dźbła i charakterystyczne skracanie liści.

Najcharakterystyczniejszym objawem i zarazem najdotkliwszym dla rolnika jest nagłe obniżenie się plonów, które jest następstwem braku w glebie choćby jednego z powyższych składników.

MARY IMLAY TAYLOR

23)

(Przedruk wzbroniony)

Człowiek, który się przebudził

Pamiętam dużo z tych czasów, kiedy byłem bardzo małym. Pamiętam, jak wpadłem raz do studni. Trochę ją to zbiło z tropu. Było to bowiem bardzo osobiste wspomnienie. Przypomniała sobie jednak, że wezwala na pomoc sąsiadów, żeby jej pomogli wyciągnąć chłopca z wody. Naturalnie musiano sobie o tym opowiadać. Ktoś opowiedział temu człowiekowi...

Przysnęła stanowczo głowa.
— Przykro mi, ale wiem doskonale, gdzie mój siostrzeniec teraz się znajduje i wszystko, co się go tyczy. Na nie się nie zda opowiadać takie bajki. Oprócz tego nie mam teraz czasu na pogawędki, muszę przygotować śniadanie. Idź pan z Bogiem!

Chciała zamknąć drzwi, ale Richieson wsłanał między nie nogę, tak jak to robi policja.
— Ciociu Henryku, niechże mnie ciocia wysłucha! Jestem siostrzeńcem cioci. Zdarzyło mi się coś niesłychanego. Zaczynam wierzyć, że padłem ofiarą jakiejś nikczemnej intrygi. Obudziłem się wczoraj w Bostonie z włosami takiego oto koloru. I w dodatku ledwie zem się stamtąd wynmkną. Jestem bardzo głodny. Niechże mnie ciocia poczęstuje śniadaniem. Przekona się ciocia, kim naprawdę jestem, gdy mnie zobaczy przy swoim stole. Jestem Jack ten sam co zawsze Jack. Ciocia przysyła cioci fałszywe listy. Niech mi je ciocia pokaże, niech się pozwoli przekonać. Ona wszakże zręcznym ruchem założyła łańcuch.

Trzymał nogę w szparze, ale nie było mowy, żeby się mógł dostać do domu.

— Tylko bez głupich figlów, chłopce — rzekła ostrym, ostrzegawczym tonem. — Wiem czego się mam trzymać. Pewnie się obudził w Bostonie, w schronisku dla obłąkanych. Wyglądasz na dzentelmana, ale nie jesteś moim siostrzeńcem. W dodatku wczoraj w Tarrytown jakiś włóczęga zamordował kobietę. Nie dam się oszukać, że jesteś moim siostrzeńcem.

Richieson doświadczył dziwnego uczucia, zbliżonego do paniki. Zrozumiał, że stara kobieta nie poznała go naprawdę. Była tak absolutnie pewna tego, gdzie się w danej chwili znajduje siostrzeniec i co robi, że nie chciała nawet przypuścić ewentualności pomyłki.

Musiął się też pewnie zmienić, bardziej niż mu się zdawało. Ale jeżeli zawiódł się na ciotę, to jakże dowiedzie teraz swojej tożsamości? Pozabawiono go wszystkiego, nawet ubrania. Nie miał żadnego świstka papieru na dowód, iż jest rzeczywiście Richiesonem. Swoją książeczkę czekową miał w kieszeni dawnego ubrania; inne dowody muszaż się znajdować na górze, w tym własnym domu. Poczul, że zaczyna go ogarniać prawdziwa rozpacz.

— Ciotko Henryku, to przecież niemożliwe! — wykrzyknął ostrym tonem. — Niemożliwe, żeby mnie ciotka w ten sposób odprawiła. Niech ciotka wezwie sąsiadów. Gdzie jest doktor Francis?

Twarz jej przybrała teraz bardzo poważny wyraz.
— Doktor Francis umarł przed dwoma tygodniami. Gdybyś był moim siostrzeńcem tobys o tem wiedział! Jack telegrafował już z Buenos Aires. Kochał bardzo starego doktora. Muszę już iść, młodzieńcze, bo mi woda wykipi.
I rzeczywiście odeszła, zatrzasnąwszy mu drzwi

przed nosem. Słyszał jak przekręciła klucz w zamku i zasunęła rygle.

Richieson skamieniał. Przez chwilę stał w miejscu, patrząc tępym wzrokiem na stare, wytarte drzwi. W rogu ich, po prawej stronie, wyskrobał niedgdyś szczyrzykiem swoje inicjały i dostał za to baty. Pocał ich teraz szukać wzrokiem i oczywiście znalazł. Wyglądały tak samo jak wtedy, gdy świeżo wyszły z pod jego chłopięcej ręki! Na nicby się nie zdało przypominać o tem ciocie: stara kobieta padła ofiarą mistyfikacji! Wściekłość go ogarnęła na myśl, co to za osobnik podszwał się pod niego w Buenos Aires.

Nie chciał jednak dać się tak łatwo zbić z tropu. Przypomniał sobie, że okna kuchenne znajdowało się na równym poziomie ze ścieżką ogrodową i musiała być w tej chwili otwarte. Obserwał dom i oparłszy o ramię, zajrzał do środka. Stara kuchnia wyglądała jak zawsze. Na podłodze leżało brązowo-białe linoleum, a na kredensie polskiwały wyczyszczone rondle. Ciotka Lorimer przygotowała sobie śniadanie! Odezwiał się przez okno.

— Ciociu Henrysiu, czy ciocia pamięta, jak złamałem sprężynę w zegarku?
Spojrzała w kierunku głosu i spotrzała, że jej się przygląda. W pełnym świetle dnia wyglądała widocznie bardzo obco i nie przypominał jej wcale siostrzeńca. Doszła do przekonania, że ma do czynienia z niebezpiecznym wariatem.

— Skądęś ty przyjechał, chłopce? — zapytała poważnie. — Z Bostonu? Jak się nazywa kto z twojej rodziny?

Richieson, który tak dobrze ją znał, uśmiechnął się swobodnie.

— Dlaczego się ciocia pyta?

(C. d. n.)